

22 grudnia. Czwarta niedziela Adwentu. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Iz 7, 10-14)

(Iz 7, 10-14)

Pan przemówił do Achaza tymi słowami: «Proś dla siebie o znak od Pana, Boga twego, czy to głęboko w Szeolu, czy to wysoko w górze!»

Lecz Achaz odpowiedział: «Nie będę prosił i nie będę wystawiał Pana na próbę».

Wtedy rzekł Izajasz: «Słuchajcie więc, domu Dawidowy: Czyż mało wam uprzykrzać się ludziom, iż uprzykrzacie się także mojemu Bogu? Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel».

Psalm (Ps 24 (23), 1b-2. 3-4b. 5-6 (R.: por. 7c i 10b))

Przybądź, o Panie, Tyś jest Królem chwały

Do Pana należy ziemia i wszystko, co ją napęlnia, *
świat cały i jego mieszkańcy.
Albowiem on go na morzach osadził *
i utwierdził ponad rzekami.

Przybądź, o Panie, Tyś jest Królem chwały

Kto wstąpi na górę Pana, *
kto stanie w Jego świętym miejscu?
Człowiek rąk nieskalanych i czystego serca, *
którego dusza nie lgnęła do marności.

Przybądź, o Panie, Tyś jest Królem chwały

On otrzyma błogosławieństwo od Pana *
i zapłatę od Boga, swego zbawcy.
Oto pokolenie tych, którzy Go szukają, *
którzy szukają oblicza Boga Jakuba.

Przybądź, o Panie, Tyś jest Królem chwały

(Rz 1, 1-7)

Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, z powołania apostoła, przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej, którą Bóg przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach świętych. Jest to Ewangelia o Jego Synu – pochodzącym według ciała z rodu Dawida, a ustanowionym według Ducha Świętości pełnym mocy Synem Bożym przez powstanie z martwych – o Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

Przez Niego otrzymaliśmy łaskę i urząd apostołski, aby ku chwale Jego imienia pozyskiwać wszystkich pogan dla posłuszeństwa wierze. Wśród nich jesteście i wy, powołani przez Jezusa Chrystusa.

Do wszystkich przez Boga umiłowanych, powołanych świętych, którzy mieszkają w Rzymie: łaska wam i pokój od Boga, ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa!

Aklamacja (Mt 1, 23)

Oto dziewica pocznie i porodzi Syna,
któremu nadadzą imię Emmanuel,
to znaczy Bóg z nami.

Ewangelia (Mt 1, 18-24)

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był

człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie.

Gdy powziął tę myśl, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, on bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: «Oto dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel», to znaczy Bóg z nami.

Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił Anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.

Komentarz o. Jacka Salija OP do Ewangelii:

Na czym polegała delikatność i sprawiedliwość Józefa, który widząc, że Maryja spodziewa się dziecka, które nie jest jego dzieckiem, postanowił ją potajemnie oddalić? Otóż według ówczesnego obyczaju, w takiej sytuacji Józef powinien napiętnować swoją małżonkę jako cudzołożnicę. Ale Józef znał Maryję. Hipotezę cudzołóstwa wykluczał absolutnie. Niczego nie rozumiał. Wolał jednak oddalić ją, bez publicznego oskarżania jej, i wystawić się w ten sposób samemu na zarzuty ze strony ludzkich języków, niż jej zarzucić cokolwiek — tak głęboko był przekonany, że ona jest niewinna.

Ale postawmy sobie drugie pytanie, o wiele ważniejsze: dlaczego Ewangelista przykłada tak wielką wagę do tej prawdy, że Jezus narodził się z Dziewicy? Przecież miłość małżeńska, z której poczynają się dzieci, jest pobłogosławiona przez samego Stwórcę! Przecież również sama Maryja, bezgrzeszna i niepokalana, poczęła się z czystej i świętej miłości swoich rodziców, Joachima i Anny. Dlaczego nie godziło się, żeby Syn Boży narodził się z czystej i świętej miłości małżeńskiej? Dlaczego trzeba było, żeby narodził się właśnie z Dziewicy?

Otóż zauważmy: Jezus Chrystus jest absolutnie jedynym człowiekiem ze wszystkich ludzi, którego istnienie nie zaczęło się w momencie Jego ludzkiego poczęcia. On jest Przedwiecznym Synem Bożym. To było aktem Jego wielkiego miłosierdzia w stosunku do nas, że zechciał się do tego stopnia unżyć i stać się jednym z nas. Każdy z nas przyszedł na świat ze swojego ojca i matki. Ale On swojego Ojca ma od Boskiej wieczności, zanim świat powstał. Toteż nie godziło się, żeby miał ludzkiego ojca. Ten, którego Ojcem jest Ojciec Przedwieczny. I z tym Ojcem, z Ojcem przedwiecznym, Jezus był w najgłębszej zażyłości od najwcześniejszego dzieciństwa. W zażyłości tak serdecznej, że nikt z nas sobie tego nawet wyobrazić nie potrafi.

Spróbujmy sobie teraz uświadomić niesłychane wywyższenie Józefa. Nie był on naturalnym ojcem Jezusa, bo to by się nie godziło. Ale Ojciec Przedwieczny powierzył mu wszystkie ojcowskie obowiązki względem swojego Syna w okresie Jego ludzkiego dzieciństwa. Toteż nazywamy go opiekunem Syna Bożego albo jego przybranym ojcem, albo nawet Jego ojcem dziewiczym. Józef był drugim po Maryi człowiekiem postawionym tak niewyobrażalnie blisko Syna Bożego.

